ZNP





Rok V. **Styczeń 1937** **Nr. 5**

MIESIĘCZNIK
ORGAN KRAKOWSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Treść:

KRAKÓW, SZEWSKA 29 — TEL 133 60

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok V. Styczeń 1937 Nr. 5.

ZNP

MIESIĘCZNIK

ORGAN KRAKOWSKIEGO OKRĘGU ZW. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Redaktor: Wł. Sienko

Uchwały których nie było.

W dniu 1. listopada 1936 odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Krakowie. Krótkie sprawozdanie z tego posiedzenia zamieszczone w listopadowym 3-cim numerze Z N P czytali członkowie Związku.

Treść tych obrad dała Ilustrowanemu Kurierowi Codziennemu z dnia 18 grudnia 1936 Nr. 351 nową sposobność do obszernej korespondencji, w której było powiedziane jakoby na tym właśnie zebraniu zapadły jakieś rewelacyjne uchwały.

Tymczasem zarówno referat prezesa Związku kol. Jana Kolanki z Warszawy, jak też i inne referaty, oraz dyskusja jaka się rozwinęła na tematy referatów, stały na bardzo wysokim poziomie. Ani referaty, ani dyskusja nie przesłaniały z jednej strony ogromnie trudnej sytuacji Związku z powodu zorganizowanej, planowej i nie przebierającej w środkach, walki ze Związkiem, prowadzonej przez pewien odłam prasy z I. K. C. na czele, z drugiej strony zabierający głos podkreślali i piętnowali kłamstwa rozszerzane o Związku Nauczycielstwa Polskiego. W szczególności oburzali się wszyscy, że czynniki te przypisują nauczycielstwu związkowemu: niedowiarstwo, walkę z religią i walkę z duchowieństwem katolickim. Reprezentanci wszystkich Oddziałów naszego Okręgu stwierdzali, że nauczycielstwo związkowe jest z przekonania katolickie, solidaryzuje się ze Zarządem Głównym, wychodząc z założenia że żaden czynnik zewnętrzny, nie może być dopuszczony do mieszania się w wewnętrzne życie

związkowe, albowiem jedynie powołanym do nakreślania linii postępowania Zarządu Głównego, jest z mocy statutu, powołany Zjazd Delegatów.

Nieobojętnym był przytym cel, dobrze znany nauczycielstwu związkowemu, dla którego pewne czynniki chciałyby się doczekać rozbicia Związku. Nauczycielstwo związkowe jest tak dojrzałe i tak związkowo uświadomione, że samo potrafi nadać odpowiedni kierunek polityce związkowej.

Wskutek przytoczonej na wstępie, a nieprawdziwej wiadomości o rewelacyjnych uchwałach Zarządu Okręgu Krakowskiego Z. N. P. zniewoleni byliśmy umieścić w prasie Związkowi przychylnej następujące:

SPROSTOWANIE.

W numerze 351. Ilustrowanego Kuriera Codziennego z dnia 18 grudnia 1936 ukazał się artykuł p. t. „Nauczycielstwo małopolskie przeciw metodom Zarządu Głównego ZNP z podtytułem „**Rewelacyjne uchwały Zjazdu Nauczycielstwa z województwa krakowskiego**“.

W artykule tym podane były nieprawdziwe wiadomości z przytoczonego wyżej zebrania a mianowicie:

1). Nie prawdą jest aby na listopadowym zebraniu Zarządu Okręgu Z. N. P. **zapadły uchwały**, żądające zwołania Walnego Zgromadzenia Delegatów w Warszawie celem ułożenia nowego statutu i dokonania wyboru nowych Władz.

2). Nie prawdą jest, jakoby nauczycielstwo Okręgu krakowskiego zapowiedziało, **iż nie będzie dłużej tolerowało obecnej sytuacji Związku Nauczycielstwa Polskiego.**

3). Natomiast prawdą jest, że na powyższym zebraniu stwierdzono, **iż nauczycielstwo jest katolickie i walki z klerem** katolickim ani z religią katolicką nie wszczyna, zaś nieuzasadnione ataki na nauczycielstwo jest zdecydowane całą siłą odeprzeć.

4). Prawdą jest, że wymienione zebranie, jak i całe nauczycielstwo okręgu, **w zdecydowany sposób potępiło akcję Ilustrowanego Kuriera Codziennego.**

5). Prawdą jest, że nauczycielstwo Okręgu Krakowskiego stanowisko Zarządu Głównego solidarnie popiera i wyraża pełne zaufanie, czemu dało wyraz na wszystkich zebraniach Ognisk i Oddziałów Powiatowych i na wymienionym Zebraniu Zarządu Okręgu.

W Krakowie, dnia 18 grudnia 1936.

Przewodniczący Wydź. Org.: (Roman Serkowski)

Prezes Okręgu: (Władysław Sieńko)

FRANCISZEK INGLOT.

Prasa i zagadnienia oświatowe.

W prasie codziennej i periodycznej wszystkich krajów trzeba zauważyć potężne ożywienie się dyskusji publicznej na temat zagadnień oświatowych, w której najważniejszym ośrodkiem, zdawałoby się jądrem tego kapitalnego zagadnienia, jest publiczna szkoła powszechna i jej nauczyciel.

Nic w tym dziwnego. Żyjemy przecież w okresie zbrojnego pokoju, w wirze przemian ustrojów politycznych i społecznych, kiedy obok najważniejszego zadania, jakim jest obrona polityczna państwa, staje się szkoła jednym z najważniejszych instrumentów polityki państwowej, mającym na celu: kulturalne, moralne i społeczne dozbrojenie państwa.

W koncercie głosów prasy na temat zagadnień oświatowych wogóle, a szkolnych w szczególności, obok głosów owianych rzetelną troską o przyszłość państwa, jego zdolność obronną, ustrój społeczny i przyszłość gospodarczą, oraz jego odporność na destrukcyjne hasła, dają się słyszeć głosy puszczyków, które hałasują nieraz z tego powodu, że im ktoś nie pozwala piec pieczeni, przy ogniu publicznej dyskusji oświatowej, lub słychać szelest elastycznych skrzydeł nietoperzy, które lubiąc latać po nocy nie spostrzegają problemu oświatowego, a zamieszczają w swoich organach prasowych, krótkie, ale zawsze złośliwe uwagi, docinki i notatki.

Tych ostatnich głosów prasy rejestrować nie warto, jako takich, które interesu państwowego z obfitych źródel

kultury państwowej nigdy nie pojmą, bo nie są w stanie wznieść się wyżej ponad własne małostkowe interesy.

Problemy społeczno kulturalne rozumieją oni nie wtedy, gdy ukazują się one jako pierwsze zorze przedświtu, ale dopiero wówczas, gdy zjawiają się im przed oczyma jako potężne błyskawice, trzaskające piorunami gwałtowności.

W obliczu tych nastrojów, poważnie i interesująco zarazem brzmią uwagi Maurycego Jaroszyńskiego w Gazecie Polskiej p. t. „O podstawy polityki Oświatowej".

Autor zwróciwszy uwagę, na zmienność i płynność polityki, podkreśla trwałość i długowieczność instytucji samego państwa i tak dalej pisze...

„Stąd godząc się z koniecznością pewnej zmienności polityki państwa w poszczególnych dziedzinach, musimy równocześnie wymagać, aby istniały pewne stałe, choćby minimalne zasady zdolne przetrwać koniunkturalne zmiany warunków, zmiany osób rządzących, nawet zmiany kierunków rządzenia, zwłaszcza **jeśli one nie wykazują znamion przewrotów rewolucyjnych.**

Na pewnym minimum stałych podstaw musi się, rzecz oczywista, opierać również państwowa polityka oświatowa. Postulat stałości podstaw jest w tej dziedzinie tym bardziej usprawiedliwiony, że cele polityki oświatowej państwa: **kształtowanie psychiki obywateli albo przynajmniej pewnych zasadniczych elementów tej psychiki — z natury rzeczy wybiegają w daleką przyszłość i dają się realizować jedynie w ciągu długiego lat szeregu.**"

Stając w ten sposób na gruncie wyłączności państwa na kształtowanie polityki oświatowej, jako obejmującej całość zagadnień społeczno kulturalnych, tak dalej rozumuje autor:

„I nie będzie, przypuszczam, budziło zastrzeżeń stwierdzenie, **że panująca u nas w tej chwili idea państwowa mieści w sobie pierwiastki użyteczności powszechnej, ochrony słabszych, sprawiedliwości socjalnej — słowem, jest wyraźnie zabarwiona ideą demokracji w pewnym tego słowa znaczeniu**".

Stwierdziwszy zaś, że wychowanie w duchu powyższych zasad, nie zawsze jest realizowane przez instytucje i organizacje, zajmujące się wychowaniem i nauczaniem, zwraca uwagę na fakt, że one wzajemnie często walczą ze sobą na tle zapatrywań ideologicznych. Dochodzi dalej do przekonania, że:

podstawowe **urządzenia, służące** celom oświaty, **powinny się znajdować** w ręku państwa i samorządu, a nie **w ręku niepaństwowych organizacyj i instytucyj reprezentujących w mniejszym lub większym stopniu ideologie wojujące.**

Do takich urządzeń należy niewątpliwie **szkoła powszechna. Oddawanie szkolnictwa powszechnego w ręce czynników postronnych byłoby zaprzepaszczeniem najważniejszej podstawy państwowej polityki oświatowej**".

W dalszym ciągu swoich wywodów, niepokoi autora istniejący stan rzeczy w Polsce i dlatego zauważa, że instytucje

„utrzymujące szkoły prywatne, czerpią środki z tego samego źródła, z którego czerpie państwo i samorząd.

Gorzej jednak, że zjawiska, usprawiedliwione co najwyżej trudnościami chwili, wykazują tendencje utrwalania się i stabilizowania. Prywatne szkolnictwo staje się jak gdyby „prawem nabytym" różnych grup i instytucyj. **A to już godzi w same zasady na których opiera się państwowa polityka oświatowa**".

Autor artykułu nie poprzestaje na wskazaniu niebezpieczeństwa oddawania tylko szkolnictwa w ręce prywatnych instytucyj i dodaje:

„Zachodzi bowiem konieczność **planowego oddziaływania** na **kształtowanie się psychiki młodzieży** poza **szkołą** oraz **dorosłych.** System środków do tego celu służących jest znacznie bardziej skomplikowany i przedstawia więcej różnych możliwości, a o wiele mniej podobnie jak szkoła wyrobionych już i powszechnie przyjętych typów zorganizowanego działania. Niemniej przeto istnieją już i w dziedzinie t. zw. „oświaty pozaszkolnej" pewne wyrobione typy i podstawowe urządzenia. Do nich należy przede wszystkim **książka dostępna dla wszystkich w postaci odpowiednio zorganizowanych bibliotek**".

Wychodząc z powyższych założeń do podstaw polityki oświatowej autor zauważa:

Otóż wszystkie te same racje, które domagają się publiczności szkoły powszechnej, przemawiają moim zdaniem również **za publicznością bibliotek.** Inaczej mówiąc, oświata pozaszkolna powinna się opierać na bibliotekach publicznych utrzymywanych przez samorząd, a nadzorowanych przez państwo. Organizacjom i instytucjom postronnym przypadłaby w udziale doniosła skądinąd rola pomocnicza i uzupełniająca.

W powyższy sposób staje autor na gruncie wychowania i nauczania, nietylko w duchu współczesnego państwa i jego interesów, wyłącza niejako od tego zadania i wyklucza możliwość spełnienia tego zadania przez różne szkoły prywatne.

Niewątpliwie kierował autorem, obok interesu państwowego, także duch i nastawienie państwowe naszego nauczycielstwa szkół powszechnych. Odpowiada to istotnie rzeczywistości, na co zresztą wskazują inne głosy prasy n. p. przytoczone przez Kurier Poranny jako uwagi „Zaczynu" z 14 stycznia 1937, w artykule p. t. „Wychowanie Państwowe", w którym czytamy, że:

„Współcześni państwowcy polscy z tym większą bezwzględnością musza nalegać na pełne przyjęcie sprawy wychowania przez państwo z całkowitym usunięciem wszystkich czynników, wygrywających domenę wychowania dla swych celów partyjnych, grupowych a jakże często sprzecznych z interesem państwa.

Niezależnie od stopnia osobistych uzdolnień, jak również niedociągnięć, spowodowanych zewnętrznymi warunkami, każdy oficer i podoficer jak i nauczyciel ludowy jest nastawiony na to, że wychowanie ludzkiego strumienia, powierzonego ich pieczy, jest ich pierwszym obowiązkiem, w przeciwieństwie do dzisiejszej szkoły średniej w Polsce, a także i wyższych zakładów naukowych, gdzie panowie wykładowcy uważają się raczej za reprezentantów „wiedzy", a nie za odpowiedzialnych wychowawców.

Stąd rzucający się w oczy dodatni wpływ wychowawcy szkoły początkowej w znaczeniu państwowym, stąd często problematyczna wartość szkoły średniej i wyższej, szczególnie prywatnej.

Nauczyciel ludowy jest wszędzie otoczony szacunkiem i uznaniem; u nas jest niestety, narażony na nacisk ze strony czynników nie państwowych. Jego zasadnicza postawa równa postawie liniowych oficerów i podoficerów zawodowych — nie znajduje często u władz tego oparcia i zabezpieczenia, co armia. Społeczeństwo zaś, coraz widoczniej ujawniające swój głęboki sentyment i uznanie dla armii — nie rozumie, nie ocenia i nie szanuje nauczyciela ludowego w stopniu odpowiadającym wadze jego pracy.

Ciągłe i powielokroć niesłuszne ataki na nauczycielstwo ludowe nie służą podniesieniu szacunku społeczeństwa dla roli nauczycieli ludowych, spełniających funkcje czysto państwowe.

Zmusza się nauczycielstwo ludowe do spełniania czynności innych, niż wyłącznie państwowe, zmusza się ich do podporządkowania celom grup społecznych i czynnikom nie państwowym.

Podobieństwo służby państwowej w armii i szkole winno być zawsze drogowskazem dla oceny wszelkich ingerencyj poza państwowych na pracę nauczyciela ludowego, który od powstania Państwa polskiego spełniał swe zadania najlepiej ze wszystkich, powołanych do służby, cywilnych funkcjonariuszy państwowych.

Jeśli czego pragnąć należy, to tego, żeby i nauczycielstwo szkół średnich i wyższych doprowadzić do takiego samego stanu

służenia wyłącznie państwu polskiemu, jak to pojmuje i spełnia wbrew wszystkim i wszystkiemu nauczyciel ludowy w Polsce".

Pomijając wadliwą nomenklaturę nauczycielstwa, które nie jest nauczycielstwem ludowym, ale nauczycielstwem szkół powszechnych, musimy stwierdzić i sprostować, że także nauczycielstwo szkół średnich, którego bardzo znaczny odłam należy do Związku Nauczycielstwo Polskiego, spełnia swoje obowiązki służbowe w duchu ideologii państwowej i w zgodzie z najdonioślejszymi interesami Rzeczypospolitej. Żądając zatym sprawiedliwej oceny dla siebie, musimy być sprawiedliwymi dla innych.

Sprawy organizacyjne.

Kraków. Opłatek w Krakowskim Ognisku należy do tradycyjnych uroczystości Krakowskiego Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego i zawsze cieszy się wielkim udziałem nauczycielstwa Krakowskiego.

Jednakże to co widzieliśmy 16 stycznia, przeszło wszelkie oczekiwania. Pięć dość dużych ubikacyj Oddziału Grodzkiego w Rynku L. 29. II. p., nie zdołało pomieścić przybyłych Koleżanek i Kolegów, z których wielu musiało odejść. Znamienny to, a zarazem pocieszający objaw solidarności i łączności Braci Związkowej, w chwilach naprawdę ciężkich, zarówno w służbie szkolnej, jak również na terenie organizacyjnym. Było około 250 osób. Ponadto przybył na opłatek Zarząd Wojewódzki Związku chórów w osobach Dyr. Wallek Walewskiego, Mjr. Iłko i Mgr. Szczepańskiego.

Uroczystość zagaił gorącym przemówieniem Kol. prezes Hojak Stanisław, który jako spadkobierca zasłużonych prezesów krakowskiego Ogniska podkreślił krzywdy, jakie wyrządza nauczycielstwu nieuczciwa prasa, a podnosząc katolicyzm krakowskiego nauczycielstwa, wzywał je do solidarności i wytrwałości, które są najskuteczniejszą bronią w ręku związkowego nauczycielstwa przeciwko wszelkim napaściom i wszelkim dążeniom do osłabienia i dzielenia organizacji, czy też wygrywania poszczególnych członków

dla swoich celów. To przemówienie wywarło na obecnych duże wrażenie i było należycie zrozumiane.

Uroczystość przeciągnęła się do późnych godzin, urozmaicona produkcjami znakomitego chóru nauczycielskiego pod kierownictwem Kol. Kiszy, tego naprawdę opatrznościowego człowieka, dla krakowskiej drużyny śpiewaczej nauczycielskiej.

Koleżanki i Koledzy! Najczęściej się tak łączcie, bo w jedności, solidarności i ofiarności w pracy organizacyjnej jest wasza siła i znaczenie.

Uczestnik.

Sędziszów. Zebranie tutejszego Ogniska odbyło się dnia 23 listopada 1936 r. Referat pt. „Potrzeba konsolidacji nauczycielstwa w jednolitym ruchu zawodowym" wygłosił przedstawiciel Oddziału Powiatowego Zw. N. P. Kol. insp. Grabowiecki.

O współpracy nauczycielstwa z miejscową ludnością referował Kol. Prezes Kościuszyński. Tak referaty jak i dyskusja, która usunęła pewne wątpliwości w związku z atakami prasy na Z. N. P., utrzymane były na wysokim poziomie.

Nowy Targ. Dnia 13 grudnia 1936 odbyło się Walne Zebranie Oddziału Powiatowego w Nowym Targu — pod przewodnictwem prezesa Oddziału Kol. Sokalskiego.

Po zagajeniu przez Kol. Sokalskiego zabrał głos wiceprezes Związku Kol. Nowicki i w dłuższym przemówieniu przedstawił obecną sytuację Z. N. P. Następnie Prezes Okręgu Kol. Sieńko przedstawił sprawy z terenu Okręgu, stosunek Władz do nauczycielstwa, solidarności w szeregach nauczycielskich. W ożywionej dyskusji zabierali głos Koledzy, żywo interesując się poruszonymi sprawami.

W Nowym Sączu odbyło się doroczne Walne Zebranie członków Oddziału Powiatowego połączone z Wystawą 30-letniego dorobku Z. N. P. pod przewodnictwem Prezesa Oddziału Zehentgrubera.

W zebraniu wzięli udział Kol. Kol. Nowicki wiceprezes Z. N. P. i Dr. Skrzeszewski członek Zarządu Okręgu. (Szczegółowe sprawozdanie zostało ogłoszone w 17. numerze Głosu Nauczycielskiego).

Ropczyce: Dnia 13 grudnia 1936. odbyło się Walne Zebranie członków Ogniska w Ropczycach pod przewodnictwem Kol. Kiernickiej. Na Zebraniu omawiano obecną sytuację Z. N. P. i uchwalono, wobec ataków na Związek zająć zdecydowaną, solidarną postawę w obronie Związku i Zarządu Głównego, który nas na zewnątrz reprezentuje. Zastanawiano się również nad tym, co należy zrobić by nauczycielstwo nie należące do Organizacji, zachęcić do wstąpienia.

Tarnów: Dnia 13 grudnia 1936 r. odbyło się w sali szkoły im. Kopernika Zebranie członków Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Tarnowie, pod przewodnictwem prezesa Oddziału Powiatowego Kol. Olszowskiego.

W Zebraniu tym wzięło udział ponad 100 członków Zw. N. P., oraz przedstawiciele Zarządu Okręgowego w Krakowie Kol. Dr. Skrzeszewski i Kol. Wiśniewski. Imieniem Zarządu Oddziału Powiatowego Zw. N. P. w Brzesku wziął udział w Zebraniu Kol. Gołąbek.

Zebrani członkowie z wielkim zainteresowaniem wysłuchali dwóch referatów, pedagogicznego, w którym referent omówił sprawę organizacji dokształcania naucz., oraz sprawę przyszłego kształcenia nauczycieli i referatu organizacyjnego, w którym omówiono 1) Stosunek naucz. do środowiska i otoczenia. 2) Szkodliwe formy kwalifikowania nauczycieli. 3) Wrogi atak pewnej części prasy na Z. N. P. 4) Konsolidację ruchu zawodowego.

W dyskusji nad referatami było wielkie ożywienie. Liczni mówcy wykazali, że potęga naszej organizacji, polega tylko na solidarności członków, podkreślając, że cele ataków na Z. N. P. są im, jak, i wszystkim członkom Z. N. P. jasne i znane, zaapelowali do członków o jeszcze silniejszą podstawę organizacyjną i spotęgowanie swoich sił, celem

wytrwania w walce, popierając solidarnie Zarząd Główny jako swoją władzę organizacyjną, która jest ich i przez nich wybraną reprezentacją Związkową.

Zebranie trwało od godziny 10-tej do godziny 15-tej.

Żywiec. Dnia 13 grudnia 1936 r. odbyło się doroczne Zebranie członków Ogniska Związku Naucz. Pol. w Żywcu, w którym z ramienia Zarządu Okręgu uczestniczył Kol. Franciszek Inglot z Krakowa, oraz Prezes Oddziału Powiatowego Kol. Feliks Koczur.

Prezes Ogniska Kol. Loranc Szymon zagaja zebranie po czym poświęca żałobne wspomnienie zmarłym Kolegom ś. p. Wojciechowi Świgostowi z Żywca, oraz ś. p. Wincentemu Białkowi z Sopotni pow. Żywiec.

Następnie wita zebranych członków, przedstawiciela Zarządu Okręgu i Prezesa Oddziału Powiatowego. W krótkim przemówieniu przedstawia obecną sytuację Związku. Dalszy porządek dzienny obejmował referat o kwalifikowaniu nauczycieli, w którym referent przedstawił projekt Zarządu Głównego. Następny referat „Zagadnienie czytelnictwa dzienników i czasopism" wywołał dłuższą i ożywioną dyskusję, w której zabierali głos Koledzy: Inglot, Koczur, Klich, Loranc, Zwoleński, Stanecki, Klimonda.

Dyskusja toczyła się nad zagadnieniem stosunku prasy i jej ataków skierowanych w Związek Naucz. Pol. Po wyjaśnieniach Kolegów: Inglota, Koczura i Klicha dlaczego idą ataki na nauczycielstwo i Związek, oraz dłuższej dyskusji na ten temat, zebrani potępili jednomyślnie działalność wrogiej prasy i jej ataków na Zw. N. P., dążącej bezskutecznie do rozbicia Związku. Stwierdzono, że ataki prasy nie tylko nie osłabiły naszej Organizacji, lecz spowodowały silniejsze zwarcie naszych szeregów — widzimy bowiem znaczny przyrost członków.

W dalszym ciągu zastanawiano się nad tym, jak ożywić pracę w Ognisku, nad współpracą z miejscowym społeczeństwem, oraz z organizacjami pracowników umysłowych i fizycznych. Następnie udzielał Kol. Inglot informacyj i wyjaśnień w sprawach organizacyjnych i prawno-służbowych.

Jasło. Walne Zgromadzenie członków powiatu jasielskiego, odbyło się dnia 13 grudnia 1936. W Zebraniu wzięło masowo udział nauczycielstwo całego powiatu.

Po zagajeniu przez przewodniczącego Kol. Breitmeierową i powitaniu Kol. Kolanki Prezesa Związku. Kol. Wąsacza prezesa Oddziału powiatowego w Gorlicach i Kol. Serkowskiego delegata Zarządu Okręgu zabrał głos Kol. prezes Kolanko a zwracając się do zebranych wezwał by koledzy przedstawili wszystkie bolączki i wątpliwości w sprawach organizacyjnych i zawodowych. Po zapytaniach Koleżanek i Kolegów wygłosił Kol. Prezes Kolanko przeszło 3-godzinne przemówienie, w którym wyjaśnił wszystkie przez kolegów poruszane sprawy i omówił szczegółowo obecną sytuację Z. N. P. Przemówienie Kol. Prezesa przyjęto hucznymi oklaskami a Kol. Przewodnicząca złożyła gorące podziękowanie za wyczerpujące przedstawienie sytuacji, poczem jednomyślnie uchwalono wniosek o wyrażenie Zarządowi Głównemu pełnego zaufania i podziękowania za obronę szkoły i nauczycielstwa.

Wieliczka. Ognisko w Wieliczce odbyło dnia 20 grudnia 1936 Walne Zebranie pod przewodnictwem Prezesa Kol. Bonara.

Po zagajeniu przez Kol. Prezesa, odczytano i przyjęto bez zmian protokół z ostatniego Walnego Zebrania. Następnie Kol. Serkowski delegat Zarządu Okręgu wygłosił referat na temat obecnej sytuacji Z. N. P. W referacie poruszył sprawy: Organizacyjne — zawodowe — ataków na Związek i Konsolidacji ruchu pracowniczego w Polsce.

W dłuższej dyskusji jaka się po referacie wywiązała podnoszono naszą jedność i solidarność. Nauczycielstwo zorganizowane w Związku odeprze wszystkie ataki, bo zdaje sobie dobrze sprawę, czym jest dla niego Związek.

Zator. Walne Zebranie Ogniska Z. N. w Zatorze odbyło się 23 stycznia 1937 pod przewodnictwem kol. Wichmana. Po zagajeniu uczczono pamięć zmarłych członków: śp. Marii Kotrubskiej, śp. Antoniego Kotrubskiego i śp. Zofii z Groblickich Walowej.

Po referacie kol. Wichmana w sprawie ataków na ZNP uchwalono następujące rezolucje:

a) Członkowie Ogniska Z. N. P. w Zatorze stwierdzają, że na ich terenie walki między nimi a klerem nie ma. Dążą do współpracy z klerem na polu wychowania religijnego i obywatelskiego. Natomiast supremacji nie uznają, albowiem uważają się za czynnik współrzędny.

Walne Zgromadzenie Ogniska potępia walkę rozpętaną przeciwko Z. N. P. przez prasę i podkreśla, że walka ta jątrzy i judzi społeczeństwo przeciwko nauczycielstwu, podkopując jego autorytet, kopie przepaść między nauczycielstwem a klerem. Walka ta nie ma nic wspólnego z zasadami chrześcijańskimi, zasługuje tylko na potępienie i pogardę dla jej inicjatorów. Domagamy się zaprzestania tej walki.

c) Członkowie oświadczają, że żadna siła nie jest w stanie osłabić naszej Organizacji i twardo stać będą przy ZNP.

d) Oświadczają, że są przepojeni serdeczną, szczerą i bezinteresowną miłością Ojczyzny, a insynuowanie im komunizmu uważają za oszczerstwo i pospolitą napaść.

e) Stwierdzają, że nikt z Ogniska nie wystąpił i nie zamierza wystąpić. Z. N. P. jest naszym wspólnym dobrem, którego będziemy strzec jak źrenicy oka.

Po Zebraniu odbył się w lokalu Ogniska „Opłatek", wśród wesołego, rodzinnego nastroju.

Dębica. Dnia 2 lutego 1937 odbyło się pod przewodnictwem Kol. Markiewicza Walne Zebranie Oddziału Powiatowego w Dębicy.

Po zagajeniu przez Kol. Prezesa, wygłosił Kol. Serkowski referat „Konsolidacja zawodowego ruchu pracowniczego w Polsce", a kol. Róg drugi wyczerpująco i pięknie opracowany referat „Obecna sytuacja szkoły i nauczyciela i konsolidacja nauczycielstwa w realizacji organizacyjnych zamierzeń".

Po referatach wywiązała się dłuższa, ożywiona dyskusja, w której jednomyślnie stwierdzono, że ataki na Z. N. P. nie tylko nie przyniosły nam strat, ale przeciwnie skonsolidowały i powiększyły nasze szeregi. Nauczycielstwo zdaje sobie sprawę, czym jest dla niego Związek.

Po trzecim referacie „Szkolnictwo powszechne a obecny samorząd terytorialny“, uchwalono przy Oddziale Powiatowym zawiązać Sekcję Samorządowców.

Na zapytania udzielał wyjaśnień kol. Serkowski, delegat Zarządu Okręgu Związku.

Brzesko. Dnia 23. b. m. odbyło się w Brzesku jubileuszowe zebranie członków Ogniska. Zebranie zagaił prezes Ogniska Kol. Kosiński. Dłuższy referat o „Ideologii Z. N. P.“ wygłosił prezes Oddziału powiatowego Kol. Nowak Stanisław. Kronikę Ogniska od roku 1919 zreferowała Kol. Damasiewicz. Po zebraniu Ogniska odbyła się wspólna kolacja zakończona zabawą towarzyską z tańcami. Zarząd Okręgu reprezentowali Kol. Kol. Sieńko i Serkowski. Ognisko w Wojniczu Kol. Gołąbek.

Kraków. Ognisko Krakowskie Podmiejskie odbyło dnia 24 b. m. Walne Zebranie. Prezes Ogniska Kol. Siwadłowski w zagajeniu podniósł szereg bolączek, które utrudniają nauczycielstwu pracę szkolną. Kol. Stadnicki omówił sprawy finansowe, Kol. Karkoszka sprawy pedagogiczne, Kol. Dutkiewicz sprawy społeczne. W dłuższej dyskusji, która się po referatach wywiązała omawiano sprawy w referatach poruszone. Zarząd Okręgu reprezentował Kol. Serkowski, Oddział Powiatowy Kol. Lubojemska.

FRANCISZEK INGLOT.

Na marginesie tegorocznych ocen kwalifikacyjnych.

Jesteśmy już poza drugim z rzędu okresem wydawania ocen kwalifikacyjnych, nauczycielom publicznych szkół powszechnych na podstawie ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu z 9. listopada 1932. Nr. 104. Dz. U. Rz. P., oraz rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 14 czerwca 1934. Nr.

54. Dz. U. Rz. P., oraz instrukcji z dnia 26 stycznia 1936. Nr. BP. 97/35. Nr. 2. Dz. U. Rz. P.

Sprawa kwalifikowania nauczycieli nie schodzi mimo to ze szpalt czasopism pedagogicznych i organów związkowych. Była ona powodem rozległej dyskusji na zebraniach nauczycielskich i postawą osobnej ankiety, opracowanej przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, w osobnej broszurze p. t. „O właściwy stosunek do pracy nauczyciela". Zdawałoby się zatem, że sprawa ta jest aż do znudzenia wałkowana i niepotrzebnie, a może nazbyt drobiazgowo interpretowana.

Dopiero po bliższym wniknięciu w sedno sprawy, kwalifikowania nauczycieli i historycznym rozpatrzeniu tego ważnego zagadnienia, dochodzi się do wniosku, że nie może ona zejść dotąd z porządku dziennego, dopóki miarodajne czynniki nie trafią na drogę, zmierzającą do określenia naprawdę właściwego stosunku do pracy nauczyciela.

Jak długo datują się dzieje szkolnictwa, tak długo najwybitniejsi pedagogowie, mający chlubną kartę w historii wychowania, kuszą się napróżno o znalezienie trafnej formuły postępowania w sprawie kwalifikowania nauczycieli. I czy będziemy śledzili dzieje szkolnictwa klasztornego, parafialnego, czy katedralnego w ciągu całego średniowiecza, czy też wnikniemy w dzieje szkolnictwa w okresie odrodzenia, wszędzie twórcy i reformatorowie wychowania i nauczania, muszą siłą rzeczy natknąć się na to ważne zagadnienie, jakim jest stosunek do pracy nauczyciela i ocena tej pracy. Poglądy tych ludzi na zagadnienie kwalifikowania nauczyciela, zmieniają się w miarę narastania wpływów kulturalnych, społecznych i politycznych.

Przebiegając na rydwanie historii wychowania i nauczania spostrzegamy, że od prymitywnej formy, postępuje kwalifikowanie nauczycieli do form bardziej skomplikowanych: od oceny jednostkowej do oceny metodą kolegialną, od czynnika wyłącznie nadzorującego szkołą, do czynnika fachowego z udziałem czynników społecznych i zawodowych nauczycielskich. We współczesnych państwach europejskich zagadnienie kwalifikowania nauczycieli jest także rozmaite — zależne od struktury społecznej i ustroju politycznego. Wszędzie jednak wybija się na plan pierwszy troska o dobro

szkoły i dążność do współpracy nadzoru szkolnego z nauczycielstwem, celem podniesienia poziomu wychowania i nauczania, celem udoskonalenia pracy wychowawczej i dydaktycznej.

Jeżeli chodzi o polskie przepisy o kwalifikowaniu nauczycieli, trzeba przyznać, że do ideału doskonałości zbliżała zagadnienie kwalifikowania nauczycieli ustawa z dnia 1. lipca 1926., w swoim pierwotnym brzmieniu. W szeregu artykułów tejże ustawy, dotyczących spostrzeżeń i oceny pracy nauczyciela, znać było duże zaufanie do nauczyciela polskiego, znać było zrozumienie olbrzymich trudności, z którymi nauczyciel borykać się musi w młodym i co dopiero odrodzonym szkolnictwie polskim.

Kamieniem węgielnym tych przepisów były: a) bezwzględna jawność spostrzeżeń i możność odwoływania się przeciwko treści spostrzeżeń do władzy bezpośrednio wyższej nad tą, której funkcjonariusz wpisywał spostrzeżenia, b) droga odwoławcza do komisji kwalifikacyjnej, przy władzach bezpośrednio wyższych, t. j. tych, do których wpłynęło odwołanie, c) skład komisji kwalifikacyjnej, nie budzący najmniejszej wątpliwości, co do sprawiedliwego rozstrzygnięcia odwołań. Wszelkie późniejsze zmiany, rozwinięcia i omówienia tych rozumnych artykułów, dużo ujęły i dużo dodały. Ujęły to wszystko, co było najbardziej ludzkie, co nauczyciela broniło przed możliwością omyłki, jednostkowej niechęci, czy skutków jednorazowego niepowodzenia. Dodały zaś przepisy cały szereg czynników, tworzących dziedzinę nic z pracą nauczycielską nie mających wspólnego.

Nowe przepisy wyszły niestety wówczas, gdy już było jasnym, że trudności w pracy nauczyciela wskutek wprowadzenia nowej ustawy o ustroju szkolnictwa, nowych programów, statutu publicznych szkół powszechnych, a przede wszystkim skutkiem olbrzymiego przepełnienia oddziałów i katastrofalnego braku etatów, oraz niedostatecznego wyposażenia gospodarczego szkół, spiętrzyły się do tego stopnia, że praca szkolna, nawet przeciętnego nauczyciela, może być nazwana bohaterskim wysiłkiem. Jeśli dodamy do tego, że przepisy nowe weszły w życie w okresie płynnych stosunków politycznych i społecznych, w okresie przewartościowywania się pojęć, to spostrzeżemy łatwo, że okres ten był

dla wprowadzenia nowych przepisów o kwalifikowaniu nauczycieli dla nich jak najbardziej niekorzystnym.

Nic też dziwnego, że wprowadzenie nowych przepisów, niedostatecznie przygotowane, nie poddane poprzedniej dyskusji na terenie szerokich mas nauczycielskich i czynników mających coś do powiedzenia w tej sprawie, odbiło się bardzo ujemnie na znacznej liczbie nauczycieli, którym nie można było zarzucić ani braku sumienności, ani braku poczucia karności służbowej, ani braku poczucia odpowiedzialności, czy też zrozumienia najważniejszego elementu t. j. dobra szkoły. — A jednak otrzymali oni ocenę niedostateczną, zaraz w pierwszym okresie kwalifikacyjnym, wedle nowych przepisów.

Piszący te słowa spostrzegł, że na terenie tutejszego okręgu (przynajmniej w województwie krakowskim) w zakresie oceny kwalifikacyjnej nastąpił pewien postęp na lepsze o tyle, że: a) ocen niedostatecznych w województwie krakowskim, jest mniej, niż było w ubiegłym okresie, b) uzasadnienia tych ocen, które musiały być niedostateczne, są bardziej rzeczowe i bardziej szczegółowe, c) uzasadnienia te nie szermują mglistymi i nic nie mówiącymi ogólnikami, ale przeważnie dotykają istoty przedmiotu i to bardziej wnikliwie.

Nie znaczy to, aby tym wartościom odpowiadały wszystkie uzasadnienia niedostatecznych ocen. Owszem, spotkałem dość dużo takich, które z punktu widzenia dobra szkoły, były nieistotne, oraz takich, które stanowiły jakieś drobne usterki, nienadające się wogóle za podstawę do formułowania oceny kwalifikacyjnej.

Ze smutkiem muszę podkreślić i na podstawie dostarczonych odpisów spostrzeżeń stwierdzić, że podstawę do tego dali piszący te spostrzeżenia koledzy kierownicy, którzy nie chcę powiedzieć ze złej woli, ale może z braku doświadczenia w tym kierunku byli zbyt mało obiektywni i rzeczowi, a często nie potrafili oni wznieść się ponad osobiste względy, czy nawet animozje.

Ujemną cechą uzasadnień do ocen kwalifikacyjnych jest również brak uwzględnienia trudności środowiska, w którym znajduje się szkoła, oraz ominięcie często zupełnie do-

datnich cech osobowości nauczyciela, czy też jego charakteru, co przecież nie jest bez poważnego wpływu na treść oceny kwalifikacyjnej. Dawało się dostrzec, że celem spostrzeżeń był zawsze nauczyciel tymczasem z treści spostrzeżeń powinien wychodzić zarówno uczeń jak i nauczyciel, oraz ich wzajemny stosunek, do pracy szkolnej.

Jestem przekonany, że przepisy o kwalifikowaniu nauczycieli, nie za długo ulec muszą, jeżeli nie radykalnej zmianie, to w każdym razie poważnej modyfikacji. Nim się to stanie, trzeba koniecznie swoje postępowanie zrewidować, z dotychczasowych doświadczeń wyciągnąć pewne wnioski i pewne konsekwencje, oraz dążyć, aby w ramach obecnych przepisów kwalifikacyjnych udoskonalić, uobiektywnić i uszlachetnić stosunek organów nadzorczych, do pracy nauczyciela i na odwrót, starać się wszystkimi środkami, pomóc nauczycielowi w jego niesłychanie trudnych warunkach pracy.

Stosunek do pracy nauczyciela, niechaj cechuje bezwzględna, stuprocentowa sprawiedliwość sądzenia i oceniania nakazująca ostrożność. Nie wolno bowiem nikomu powiedzieć, że w sądzeniu drugiego jest nieomylny, skoro stwierdzonym zostało bezspornie, że sąd człowieka o człowieku, zależy tak bardzo od subiektywnego do niego stosunku. Mało to razy można zauważyć, że inaczej ocenia się osobę sympatyczną, społecznie ustosunkowaną (protegowaną), uległą, a może niedozwolonymi sposobami zdobywającą względy, a inaczej osobę mniej sympatyczną, ale z charakterem, prawdomówną, brzydzącą się pochlebstwem, donosicielstwem i innymi z a l e t a m i towarzyskimi.

Jakżeż często, obcą bywa dla oceniającego cała dziedzina wewnętrznych wartości człowieka, a więc tych niedostępnych, lub niedostrzeżonych elementów, których brak w ocenie, może poważnie urazić samą osobowość ocenianego. Osobowości zaś nauczyciela, przypisuje wszakżeż doniosłą rolę współczesna pedagogika. Naruszenie jej może zamiast pomóc, zaszkodzić dobru szkoły i dobru wychowania publicznego.

FRANCISZEK INGLOT.

Sprawy prawno służbowe.

I. Wśród jakich okoliczności, może być nauczyciel zawieszony w służbie?

Postanowienia ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli z dnia 1. lipca 1926. w brzmieniu z dnia 9 listopada 1932 Nr. 104. Dz. U. Rz. P. określają bardzo ściśle przypadki i okoliczności, wśród jakich nauczyciele i kierownicy szkół mogą być zawieszeni w pełnieniu obowiązków służbowych, a mianowicie:

a) Wedle art. 77. przytoczonej ustawy każdy przełożony powołany do wykonywania bezpośrednio, lub pośrednio nadzoru służbowego, ma prawo zawiesić nauczyciela w pełnieniu służby, gdy nauczyciel odmówił jawnie posłuszeństwa służbowego, wśród szczególnie ważnych okoliczności, albo gdy ze względu na jakość zarzucanego mu uchybienia, obowiązkom służbowym, lub godności stanu nauczycielskiego, dalsze pozostawienie go w służbie, naraziłoby powagę szkoły, lub groziło dobru szkoły. Również urzędnik, któremu powierzono przeprowadzenie wizytacji szkoły może to uczynić z tych samych powodów.

b) Wedle art. 78. przytoczonej ustawy ma władza służbowa prawo zawiesić nauczyciela w pełnieniu służby wówczas, gdy przeciw niemu wdrożono postępowanie karno-sądowe, lub dyscyplinarne, ale wówczas, gdy ze względu na rodzaj i doniosłość zarzuconego mu przestępstwa, lub występku służbowego wskazanym jest usunąć go od wykonywania obowiązków służbowych.

Przeciwko zarządzeniu zawieszenia w służbie, przysługuje zawieszonemu prawo wniesienia zażalenia, w terminie do dni 5-ciu do władzy bezpośrednio wyższej, jednakże wniesienie takiego zażalenia nie wstrzymuje skutków zawieszenia. Nie przysługuje wniesienie odwołania przeciwko zawieszeniu w służbie, w przypadku zarządzenia względem nauczyciela aresztu śledczego.

Władza zarządzająca zawieszenie w służbie, może ograniczyć na czas jego trwania, uposażenie nauczyciela najwy-

żej do połowy, poczynając od dnia pierwszego miesiąca następującego po zawieszeniu. Przeciwko takiemu zarządzenie zmniejszającemu uposażenie, może również nauczyciel wnieść zażalenie do władzy wyższej, w ciągu 5-ciu dni od dnia doręczenia odnośnej decyzji.

O ile inne przyczyny zawieszenia, nie budzą większych wątpliwości, to należy wyjaśnić pierwszą z przyczyn zawieszenia w służbie, z art. 77. ustawy, mianowicie jawną odmowę posłuszeństwa.

Wedle art. 22. przytoczonej ustawy, nauczyciel obowiązany jest wypełniać zlecenia służbowe swoich przełożonych, o ile one wyraźnie nie sprzeciwiają się obowiązującym przepisom. Jeżeli jednak zlecenie służbowe jest w przekonaniu nauczyciela przeciwne dobru służby, lub dobru publicznemu w ogólności, albo też zawiera znamiona pomyłki co do faktu, lub co do prawa, nauczyciel powinien wyjawić swoje spostrzeżenia władzy, która wydała zlecenie, a gdyby mimo to, otrzymał ponownie to samo zlecenie, wykonać je. Jeżeli takie zlecenie wydane było ustnie, może żądać, aby mu zostało powtórzone na piśmie, chyba, że znoszenie się z władzą pociągnęłoby za sobą niewykonalność, lub bezprzedmiotowość zlecenia. Wyjątek stanowią zlecenia, przez wykonanie których groziłaby niepowetowana szkoda

Po wykonaniu zlecenia, które w przekonaniu nauczyciela przeciwne było dobru służby, lub dobru publicznemu, lub opierało się na omyłce co do faktu i co do prawa, przysługuje nauczycielowi prawo, zawiadomić o tym władzę bezpośrednio wyższą nad tą władzą, która polecenie wydała.

II. Obsadzanie stanowisk kierowników szkół.

Art. 11. ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli postanawia, że mianowanie na stałe posady nauczycieli, oraz na stanowiska kierowników szkół, odbywa się na podstawie konkursu. Nie poprzestając na tym postanowieniu, daje nawet pewne dyrektywy, a mianowicie: a) Na każde nowoutworzone, lub opróżnione stanowisko kierownika szkoły, ogłasza się konkurs w przeciągu dni 30. b) Stanowisk kierowników szkół, na które rozpisano konkurs, nie należy przed

jego rozstrzygnięciem nadawać na stałe osobom, przeniesionym w drodze służbowej, lub na własną prośbę. Można w ten sposób obsadzić stanowisko kierownika szkoły, ale przed ogłoszeniem konkursu, na to stanowisko.

Z postanowienia ustępu 5. przytoczonego artykułu, który mówi, że przy podwyższeniu stopnia organizacyjnego szkoły powszechnej z pierwszego stopnia, na stopień wyższy, należy rozpisać konkurs na jej kierownika, wynika, że jeżeli szkołę stopnia drugiego, podniesie się na szkołę stopnia trzeciego, w takim razie, konkursu rozpisywać nie należy, gdyż wyraźnie ustawodawca podkreśla, że tylko **z pierwszego stopnia na stopień wyższy**, należy rozpisać konkurs.

Przy tej sposobności, a także w związku z przytoczonymi postanowieniami, należy zauważyć, że prowizoria na stanowisku kierowników publicznych szkół powszechnych, trwają często ponad miarę długo, wiele razy dłużej, niż przewiduje to duch ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, która zalecając ogłoszenie konkursu na opróżnione stanowisko kierownika szkoły, w przeciągu dni 30, nie miała zapewne na myśli, że na rozstrzygnięcie takiego konkursu, trzeba zbyt długo będzie czekać, a już napewno nie miał ustawodawca na myśli, że sam termin trzydziestodniowy, tak rzadko będzie dotrzymywany.

I jeszcze jedna uwaga w tej sprawie zdaje się nasuwać. Uwaga ta dotyczy § 17. ustęp 2. statutu publicznych szkół powszechnych; zdaje się ona określać niejako pewne kwalifikacje, jakim odpowiadać powinien kandydat na kierownika publicznej szkoły powszechnej. Jeżeli bowiem kierownik ma dla właściwego realizowania programu nauczania i wychowania, znać rejon powierzonej sobie szkoły i to pod względem stosunków gospodarczych, struktury społecznej i narodowościowej, oraz stanu i potrzeb kulturalno-oświatowych, a nawet terenów sąsiednich, to zdaje się jasnym, że powinien on pochodzić z terenu, w którym znajduje się szkoła potrzebująca kierownika, lub z tego środowiska, w którego pobliżu znajduje się ta szkoła.

Ten ważny i niewątpliwie doniosły postulat statutu publicznych szkół powszechnych, zdaje się wykluczać możliwość obsadzenia stanowiska kierownika, kandydatem po-

chodzącym ze środowiska zupełnie innego, kilkanaście, a czasem kilkadziesiąt mil od danej szkoły i miejscowości odległego. To byłby warunek najściślej związany z dobrem szkoły, której stanowisko kierownika ma być obsadzone.

Przeciwko takiej praktyce w obsadzaniu stanowisk kierowników, przemawia jeszcze wzgląd dalszy, moim zdaniem również ważny, a nawet doniosły. Wszyscy wiemy, że dzisiejsze stanowisko kierownika szkoły jest bardzo ciężkie, jednakże powierzenie stanowiska kierownika szkoły, chociaż nie jest żadną synekurą, jest przecież pewnym wyróżnieniem z pośród wielu nauczycieli. Nauczyciel zaś, obok uczciwego i sumiennego spełniania swoich obowiązków, powinien mieć tę szlachetną ambicję wyróżnienia się i zasłużenia sobie na postawienie go na czele szkoły.

Tymczasem, chociaż w niektórych środowiskach nie brak jest nadzwyczaj sumiennych nauczycieli, mających uzdolnienia kierownicze i organizacyjne, ustawicznie dokształcających się, nieraz zdobywających dyplomy uniwersyteckie, to przecież, nie są oni brani pod uwagę, przy tym wyścigu moralnym, jakim jest niewątpliwie konkurs na kierownika szkoły. Uważamy, że to pomijanie jakkolwiek nie wyrządza im krzywdy materialnej, to przecież, ze względów wychowawczych, jest szkodliwe dlatego, że dobre chęci, a nawet na szczególne wyróżnienie zasługujący pęd do kształcenia się, nie są wyróżniane w ten przynajmniej sposób, aby mający wszystkie przewidziane na kierownika szkoły kwalifikacje kandydat środowiska, nie był brany poważnie pod uwagę, przy rozstrzyganiu konkursu.

Uważaliśmy za potrzebne zwrócić na to uwagę i apelować do Pana Kuratora, którego uważamy za przełożonego, trzymającego się bardzo ściśle prawa nauczycielskiego i mającego na względzie wyłącznie dobro szkoły, a także dobro nauczycielstwa, jeżeli ono, dobra szkoły nie wyklucza, aby był łaskaw te przytoczone przez nas okoliczności, brać pod uwagę przy obsadzaniu stanowisk kierowniczych, które to prawo Jemu wyłącznie przysługuje.

Jeżeli chodzi o technikę obsadzania stanowisk kierowników, to w ustawodawstwie jest pod tym względem pewna luka z tego powodu, że nie jest dokładnie powiedziane, komu przysługuje prawo stawiania wniosków na obsadzenie kie-

rownictw. Radzie Szkolnej Powiatowej (Miejskiej), czy też Inspektorowi Szkolnemu. Aż do wprowadzenia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 lipca 1933, o organizacji obwodowych władz szkolnych, tudzież rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 25 sierpnia 1933, o organizacji wewnętrznej obwodowych władz szkolnych, było praktykowane układanie terna z pośród kandydatów na stanowisko kierownicze, przez Rady Szkolne Powiatowe (Miejskie). Przytoczone rozporządzenia ani nie dają tego prawa Inspektorowi Szkolnemu, ani też nie odejmują go Radom Szkolnym. I dlatego, jest pod tym względem luka, jedno jest tylko pewne, to prawo Kuratora Okręgu Szkolnego do mianowania kierowników szkół i to na podstawie ustawy, o tymczasowym ustroju władz szkolnych z dnia 4 czerwca 1920, a więc tej ustawy, na podstawie której działają nadal Rady Szkolne.

Jeżeli znajomość środowiska jest tak ważnym warunkiem kandydata na kierownika, to niewątpliwie, na odwrót czynniki tego środowiska, z którymi kierownik będzie się stykał, powinny znać kandydata i mieć coś o nim do powiedzenia.

III. Techniczne błędy w odliczaniu lat zaborczych.

Wiadomo, że na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935. Nr. 85. Dz. U. Rz. P. odliczają Izby Skarbowe 1/4 część okresu służby zaborczej.

Spostrzegłem, że przez takie przeliczenie, a właściwie przyjęty sposób przeliczania, może się zdarzyć, że po skrupulatnym obliczeniu, wypadają ze służby zaborczej lata, miesiące i dni, które doliczone do lat, miesięcy i dni służby państwowej polskiej, dają taki okres czasu zaliczalnego do podstawy wymiaru emerytury, że stanowi on np. przy latach 6 miesięcy i parę dni, co nie jest bez pewnych konsekwencyj przewidzianych ustawą.

Przy liczeniu miesięcy skrupulatnie 30 dni i 31 dni może się zdarzyć, że 6 miesięcy będzie przekroczone o dwa dni, a wówczas nastąpić powinno zastosowanie art. 16 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 w brzmieniu z dn.

20 lutego 1934, wedle którego przy ostatecznym obliczeniu lat wysługi emerytalnej, okres przekraczający 6 miesięcy liczy się jako pełny rok.

Piszę to na podstawie konkretnego przykładu, gdy jeden z kolegów emerytów miał policzone 5 miesięcy i 29 dni, gdy tymczasem z rachunku wymienionego w odwołaniu przytoczono 6 miesięcy i 9 dni. Pochodzi to stąd, że podział i odliczenie 1/4 służby zaborczej dokonane było wadliwie.

Komunikaty.

Do
Zarządów Oddziałów Powiatowych
Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Okręgu.

Wykonując polecenie Zarządu Głównego z dnia 23. XII. 1936 r. L: 68153 (W. Org. prosimy uprzejmie o **możliwie najrychlejsze** nadesłanie nam wykazu Ognisk na terenie Waszego powiatu.

Zaznaczamy, że wykaz ma zawierać nazwy wszystkich formalnie zarejestrowanych Ognisk, nazwy takie pod jakimi dane Ogniska zostały zarejestrowane i pod jakimi muszą istnieć): Ogniska nie mogą samowolnie swych nazw zmieniać, zależnie od miejsca zamieszkania Prezesa).

O ile istnieją Ogniska nie rejestrowane — należy to w wykazie zaznaczyć. Zaznaczamy, że bez powiadomienia komórek nadrzędnych, nie można ani zakładać, ani likwidować Ognisk.

Stypendium. Ku uczczeniu śp. Juliana Smulikowskiego wiceprezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego — Oddział Powiatowy Krakowski ogłasza konkurs na 2 stypendia po 100 zł. (jednorazowo) dla dzieci nauczycieli związkowców powiatu krakowskiego, studiujących na Wyższych Uczelniach Krajowych.

Podania do końca lutego 1937 należy wnosić pod adresem Romański Franciszek Prezes Oddziału Powiatowego ost. poczt. Mogiła k. Krakowa. Do podania dołączyć opinię Ogniska macierzystego i zaświadczenie uczelni.

Program kolonii i wycieczek w czasie ferii 1937, organizowanych przez Zarząd Okręgu Związku N. P. w Krakowie.

W czasie od 21 czerwca do 30 sierpnia urządzoną będzie kolonia wypoczynkowa wraz z wycieczkami po całym wybrzeżu, w miejscowości najpiękniejszej nad Bałtykiem, w Helu. Pomieszczenie pensjonatowe (pokoje 1, 2, 3, osobowe). Koszta pobytu w sezonie I i III w cenie zł. 4, w sezonie II zł. 5.50. W cenach powyższych rozumie się pełne utrzymanie i mieszkanie.

W czasie od 22 czerwca do 10 lipca odbędzie się wycieczka krajoznawcza po kresach zachodnich Polski od źródeł Wisły przez Śląsk Cieszyński, Górny, Wielkopolskę, Pomorze do ujścia Wisły. Uczestnicy zwiedzą ważniejsze miasta i ośrodki historyczne, przemysłowe, handlowe, jak również charakterystyczne dla krajobrazu tej części Polski. Nad Bałtykiem w Helu kilkudniowy wypoczynek wraz ze zwiedzeniem wybrzeża. Koszta całkowite około 150 zł.

W czasie od 10 do 30 lipca odbędzie się wycieczka krajoznawcza po południowo-zachodniej Polsce, która zwiedzi Kraków, z okolicą (Ojców, Wieliczka — saliny), Śląsk Cieszyński (Bielsko — fabryki sukna, Chybie — cukrownia, Wisła — zamek myśliwski p. Prezydenta), Baranią Górę — źródła Wisły, Żywiec — fabryka papieru i browar, Babią Górę, Zakopane (wycieczki w Tatry — Morskie oko, Swinica, wyjazd kolejką linową na Kasprowy, dolinę Kościeliską), Czorsztyn (przejazd przełomem Dunajca), Szczawnicę i Krynicę. Całkowite koszta około 160 zł.

W czasie od 7 do 25 lipca odbędzie się krajoznawcza wycieczka celem zwiedzenia Gorganów, Beskidu Lesistego,

Czarnohory, zagłębia naftowego (Borysław), Truskawca, doliny Prutu i Czeremoszu, Jaremcza, Worochty (kilka dni odpoczynku), wyżyny Podolskiej, Lwowa, Tarnopola i Zaleszczyk. Całkowite koszta około 155 zł.

W czasie od 25 czerwca do 15 lipca odbędzie się wycieczka do Włoch ze zwiedzeniem Wiednia, Wenecji (Padwy), Mediołanu, Bolonii, Florencji, Rzymu (Ostii), Neapolu (Wezuwiusza, Pompei). Całkowite koszta około 375 zł.

W czasie od 15 lipca do 15 sierpnia 1937 odbędzie się 32-dniowa wycieczka, której uczestnicy zwiedzą Wiedeń, Salzburg, Innsbruck, Bregenz, jezioro Bodeńskie, Schaffhausen, wodospady Renu, Zürich, Luzernę, Rigi, Kulne, jezioro 4 kantonów, przełęcz Gotarda, lodowce Renu i Rodanu, Locarno, Lugano, Mediolan, Padwę, Wenecję, Lido, Rab, Hvar, (pobyt wypoczynkowy 3—7—4 dni), Split, Dubrownik, Beograd, Budapeszt. Całkowite koszta około 575 zł.

Dokładne programy wszystkich wycieczek przesyła Zarząd Okręgu Z. N. P. Kraków, ul. Szewska 20, po przesłaniu znaczka pocztowego.

Zamienię posadę z 8 kl. publ. szk. powsz. w Katowicach (centrum) na podobną w Krakowie mieście. Zgłoszenia proszę kierować pod adresem: Piekarzówna Kazimiera Katowice ul. Szafranka L. 5.

Podziękowanie. W N. 3. Z. N. P. ogłosiłam artykuł o współpracy Nauczycielstwa z miejscową ludnością zaznaczając, że często praca oświatowa napotyka na trudności materialne. Otóż Kol. Łazarzówna Jadwiga przesłała na światło dla wieczornych kursów 5 zł., za które Jej imieniem kursistów serdecznie dziękujemy. Witkowska Maria.

Z żałobnej karty.

Dnia 13. grudnia 1936 r. zmarł nagle w 43-cim roku życia **ś. p. Wincenty Białek**, kierownik szkoły pow. w Sopotni Małej, pow. Żywiec, — cichy, skromny, ale zasłużony pracownik na niwie oświaty szkolnej i pozaszkolnej.

Jego to staraniem powstał w Sopotni Małej dom ludowy, straż pożarna, rozbudowa szkoły, w której pomieścił świetlicę dla młodzieży szkolnej, pozaszkolnej i miejscowej ludności, i w nader trudnych warunkach rozwinął tu niestrudzoną a owocną działalność dla kulturalnego i ekonomicznego podniesienia gminy, w której przez lat 10 był kierownikiem szkoły.

Uczynny kolega, przykładny wychowawca młodzieży i ludu — spieszył wszystkim, a zwłaszcza zbiedzonej dzisiaj ludności wiejskiej z pomocą i dobrą radą. Toteż wielkimi zaletami serca i umysłu zyskał sobie sympatię, miłość i poważanie.

Praca ponad siły w szkole i poza szkołą zrujnowała jego zdrowie i tak już nadwątlone w walkach o niepodległość — zwłaszcza w obronie Lwowa — w których brał udział jako legionista-porucznik W. P.

Zmarł na posterunku, pozostawiając w nieutulonym żalu żonę z dwojgiem dzieci, kolegów, młodzież i ludność sopotniańską, która tłumnie odprowadziła go do Żywca, na miejsce wiecznego spoczynku.

W rzewnych i serdecznych słowach żegnał go przed szkołą miejscowy ks. prefekt, a u odkrytej mogiły Inspektor szkolny i Koledzy, oddając hołd zasłużonemu obrońcy ojczyzny i nauczycielowi — obywatelowi.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Ś. p. **Józefa Zielińska** członkini Ogniska bocheńskiego, b. nauczycielka szkoły powszechnej w Mikluszowicach, zmarła w Bochni dn. 30 maja 1936 r. — Ś. p. była członkiem Związku od pierwszej chwili jego istnienia. Jako nauczycielka była wzorem niestrudzonej pracowniczki jako koleżanka serdeczna i życzliwa, to też Jej śmierć wywołała u koleżeństwa i znajomych szczery żal.

Cześć Jej pamięci!

Ś. p. **Nowakówna Zofia** była nauczycielka szkoły powszechnej im. św. Kingi, jedna z tych, którzy kładli silne fundamenty pod budowę naszego dzisiaj potężnego Związku, zmarła w zasłużonym stanie spoczynku dnia 29 sierpnia 1936 r. Ś. p. Zmarła odznaczała się gorliwością w pracy nie tylko na terenie szkoły, ale i w licznych organizacjach, w życiu których brała zawsze żywy udział. — Najwięcej zasług położyła w pracy oświatowej w T. S. L. Z Jej to inicjatywy fundusz tego Towarzystwa wzmagał się obficie, a liczba jego członków z każdym dniem wzrastała. Jako koleżanka swoją dobrocią, uprzejmością, życzliwością i uczynnością zdobyła sobie olbrzymi zastęp koleżeństwa, które z żalem odprowadziło Jej doczesne szczątki na miejsce wiecznego spoczynku.

Cześć Jej pamięci!

Dnia 28 grudnia 1936 r. zmarł w Mielcu śp. kol. **Jan Ślósarek** emerytowany dyrektor szkoły męskiej w Mielcu w 65 roku życia. — Śp. Zmarły Kolega należał do tych, co umiłowali zawód nauczycielski i Organizację. Jako wzorowy nauczyciel i kierownik cieszył się uznaniem władz, dla podwładnego nauczycielstwa był zawsze przyjacielem i doradcą. Zyskiwał sobie zawsze serca wszystkich kolegów w powiecie, dlatego zawsze powierzano Mu w dowód zaufa-

nia mandat członka Rady Szkolnej Powiatowej, na którym stanowisku zawsze występował jako obrońca kolegów. Do Organizacji Z. N. P. należał od jej powstania, a jako długoletni prezes Oddziału Powiatowego rozwijał sztandar pracy związkowej na terenie powiatu. — Niedługo cieszył się zasłużonym spoczynkiem, ciężkie warunki pracy nauczycielskiej zniszczyły Jego siły przedwcześnie — zniszczyły nerwy i wyrwały z pośród żyjących na zawsze. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziły Go liczne rzesze — przedstawiciele urzędów powiatowych i koledzy z całego powiatu. Nad mogiłą pożegnał śp. Zmarłego prezes Oddziału Powiatowego kol. Jarmuła. Nauczycielstwo straciło w Nim prawdziwego kolegę i przyjaciela.

Cześć Jego pamięci!

Dnia 1 stycznia 1937 r. zmarła śp. **Zofia z Groblickich Wałowa** nauczycielka szkoły powszechnej w Mikuszowicach bialskich. — Śp. Zofia z Groblickich Wałowa przez cały czas swej pracy zawodowej była członkiem Z. N. P. Była wzorową nauczycielką i koleżanką. Wielkimi zaletami serca i umysłu uzyskała Sobie sympatię, poważanie i miłość dziatwy. Jakby powiewem wiatru zostało zgaszone młode życie — Kobiety w kwiecie wieku. Przed feriami świątecznymi, żegnając się z dziatwą znajdowała się w najlepszym stanie zdrowia. Zmarła po krótkich cierpieniach, pozostawiając w nieutulonej żałobie męża, dziatwę szkolną, koleżeństwo i przyjaciół, którzy Ją licznie odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku.

Cześć Jej pamięci!

Śp. Ignacy Sadzik-Sadzikowski zmarł 24 marca 1936 w Krakowie, a pochowany w Mielcu. Gruźlica skróciła życie. Entuzjasta, pracownik społeczny i bojownik za Wolność. Do Związku należał od 1908 r. Pracował w Związku Strzeleckim w Zatorze, a w sierpniu 1914 r. wyruszył z Olean-

drów z I Brygadą, z którą też przeszedł wszystkie dole i niedole. Po wojnie pracuje jako nauczyciel w Kąpnie. Swą inicjatywą i pracą ożywia tamtejsze ognisko Z. N. P. i Oddział Powiatowy Związku Strzeleckiego. Z powodu choroby przenosi się na emeryturę, na której zaledwie rok przeżył. Odznaczony licznymi orderami.

„Śpij Kolego w ciemnym grobie...“

Śp. Antoni i Maria Kotrubscy. Nielitościwa śmierć zabrała po kolei ludzi zacnych, pracowitych i koleżańskich. Byli oni członkami Związku od założenia Ogniska w Zatorze, t. j. od września 1906 r. Śp. Maria zmarła dnia 17. X. 1936, a śp. Antoni odszedł za nią 3. XI. 1936. Śp. Kotrubski był przez długie lata prezesem Ogniska w Zatorze, delegatem do Rady S. P., co świadczyło o wielkim uznaniu i zaufaniu nauczycielstwa. Wyróżnił się jako wybitny samorządowiec. Gdy przeszedł na emeryturę, miasto Zator wybrało Go burmistrzem, na którym to stanowisku wytrwał aż do śmierci. Ogólny żal towarzyszył śmierci obojga.

Cześć Ich pamięci!

REDAKCJA:

WŁADYSŁAW SIENKO
Kierownik redakcji

DR. MARIAN GLUTH
sprawy dydaktyczno-pedagogiczne

ROMAN SERKOWSKI
sprawy organizacyjne

FRANCISZEK INGLOT
sprawy prawno-służbowe

WŁ. WIŚNIEWSKI
sprawy społeczne

HENRYK SCHLENKER
sprawy gospodarcze i red. odpowiedzialny

Wydawca: Zarząd Okręgu Krakowskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego
Kraków Szewska 20 I p. —— Telefon 133-60. —— P. K. O. 413.675.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ — Kraków, ul. Kazimierza W. 95.

Pragnąc ułatwić nabywanie obrazów „Ilustracji Szkolnej“ kompletami, ugrupowanymi według przedmiotów dla poszczególnych klas, opracowaliśmy.

nowy katalog „Ilustracji Szkolnej“ na r. 1936 7. i otwieramy obok sprzedaży pojedynczych obrazów

sprzedaż kompletów programowych obrazów: z przyrody, geografii, polskiego i historii dla poszczególnych klas: I, II, III, IV, V, VI i VII.

Komplety te dostosowane są do potrzeb programów tych przedmiotów w podanych klasach i całkowicie zaspakajają potrzeby nauczania tych przedmiotów.

Przy zamówieniach na sumę większą od 2 zł. nie doliczamy kosztów przesyłki. Przy zamówieniach do 2 zł. pobieramy za przesyłkę 50 gr.

Na żądanie wysyłamy katalogi obrazów bezpłatnie.

Punkty sprzedaży:

Związek Nauczycielstwa Polskiego, Dyrekcja Handlowa, Warszawa, ul. J. Smulikowskiego 1, konto P. K. O. Nr. 435, właściciel konta Związek Nauczycielstwa Polskiego, Zarząd Główny, Warszawa. Sklep „Płomyka“, Warszawa, ul. Świętokrzyska 18. „Nasza Księgarnia“, Oddział w Wilnie, ul. Wielka 42.

Zarząd Główny
Związku Nauczycielstwa Polskiego.